KURJER WARSZAWSKI.

D. 23. Grudnia.— Rok 1849. Niedziela. № 339. Jutro, ŚŚ. Adama i Ewy. Wilja.

Wczoraj o godz: 8mej rano, w Oratorjum XX. *Missjonarzy*, JW. X. Biskup *Fijałkowski*, Administrator Archi-Dyecezji Warszawskiej, udzielał święcenia niższe Alumnom Zgromadzenia XX. *Missjonarzy*, niemniej Klerykom z Zakonu XX. *Bernardynów*, tudzież wyższe święcenia Kapłańskie Zakonnikom XX. *Reformatów* i XX. *Bernardynów*.

Pojutrze, jako w dzień NARODZENIA CHRYSTUSA PANA, odbędzie się solenne Nabożeństwo w Kościele WW. PP. *Sakramentek*, z Nieszporami, i Kazaniem podczas Summy; na które, jak równie i na Sessję kwartalną po Nieszporach, Arcy-Bractwo Nieustającej Adoracji N. SAKRAMENTU, Dostojnych Protektorów swych i Protektorki, oraz Członków i Adoratorki, zaprasza najuprzejmiej.

N. PAN, mianować raczył Kawalerem Cesarsko-Królewskiego Orderu Śgo Stanisława Iszej kl:, P. *Turneretzer*, Zarządzającego Departamen: Poczt w Austrji.

N. PAN mianować raczył Kawalerem Orderu Śgo Włodzimierza IIIciej kl:, Pułkownika Barona Ferdynanda *Wintzengerode*, Dowódzcę Pułku huzarów J. C. W. Wielkiego Xięcia Konstantego Mikołajewicza, za odznaczenie się w bitwach przeciw buntowniczym Węgrom.

Jenerał-Major *Aniczkow*, (b. Adjutant JO. Xięcia Namiestnika), przykomenderowany został do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Cesarstwie.

Kapituła Cesarsko-Rossyjskich Orderów, ogłosiła poczet Kawalerów Orderów Śgo Jerzego, Śgo Włodzimierza i Śtej Anny, którzy weszli w komplet Kawalerów pensyonowanych tychże Orderów. W liczbie innych, wymienieni są Kawalerowie Orderu Śtej Anny IIgiej klassy: Piotr (syn Stanisława) *Kroyer*, b. Marszałek Szlachty Ptu Bychowskiego, mianowany w d. 20 Paźdz: r. 1807; Jan Nepomucen (syn Xawerego) *Grocholski*, b. Prezydent 2go Depart: Sądu Głównego Podolskiego, mianowany w d. 3 Marca 1808, i Brygadjer *Raczyński*, mianowany d. 13 Marca t. r.

Rada Państwa zatwierdziła w godności szlacheckiej, Józefa-Kazimierza (dwóch imion) *Sabatyńskiego;* oraz synów jego, Pawła, Wincentego-Tomasza (2ch imion), Jana, i wnuka, Teodozego-Ferdynanda (2ch imion) *Sabatyńskich*.

Na zasadzie rozkazu Władzy wyższej, X. Jan Zenon *Kossakiewicz*, ze Zgromadzenia XX. Bernardynów Łukowskich, lat 27 liczący, wykreślony zostaje z listy osób zbiegłych za granicę.

Józef *Ziembiński*, przeżywszy lat 75, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zszedł z tego świata. Pogrążeni w żalu Synowie, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godzinie w pół do 2giej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na smętarz Powązkowski.

Pozostała w nieutulonym żalu Żona wraz z dwojgiem sierot, po ś. p. Franciszku *Brokowskim*, Pomocniku Sekretarza Ober-Policmajstra M. Warszawy, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na exportację zwłok Jego, dziś o godzinie $2^1/_2$ po połud:, z domu Nro 1331 przy ulicy Sto-Krzyzkiej, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Godfryd Albert *Schroeder*, Obywatel M. Warszawy, przeżywszy lat 68, onegdaj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie w pół do 2giej po południu, z domu własnego Nro 2766 lit: A, przy ulicy Oboźnej, na smętarz Ewan:-Augsburgski odbyć się mającą.

W d. 22 z. m. (4 b. m.), zeszła z tego świata, w *Petersburgu*, ś. p. JW. Praskowia *Maćkiewicz*, Wdowa po Radcy Stanu *Maćkiewiczu*.

Zawiadamia się Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży, iż kurs nauk w Instytucie Szacheckim w *Warszawie*, na drugie półrocze r. s. $18^{49}/_{50}$, rozpocznie się dnia 21 Grud: 1849 (2 Stycznia 1850) roku; opłata zaś przyjmowaną będzie do włącznie $^3/_{20}$ Stycz: 1850 r.

Hr: Michał *Tyszkiewicz*, przedsięwziął szacowne dzieło Hr: Edwarda *Raczyńskiego*, kosztem swoim dokończyć, opuszczone w niem zabytki numizmatyczne dopełnić, i doprowadzić zbiór ten do teraźniejszych czasów.

Planeta teleskopowa odkryta w miesiącu Kwietniu r. b. w *Neapolu* przez Astronoma *de Gasparis*, którą nazwano *Hygea*, należy do rzędu *Asterojd*, to jest planet małych, gołem okiem niewidzialnych, między *Marsem* i *Jowiszem* bieg odbywających. Średnia jej odległość od Słońca jest przeszło trzy razy większa od odległości ziemi, i wynosi blisko 66 miljonów mil jeograficznych. Obieg na około *Słońca* kończy blisko w 6 latach; nachylenie jej drogi względem ekliptyki wynosi 3 stopnie 37 minut. Podobnych planet czyli *asterojd* znanych jest dotąd 10, i te, porządkiem coraz większych odległości od *Słońca* są: *Flora*, *Westa*, *Iris*, *Metis*, *Hebe*, *Astrea*, *Juno*, *Ceres*, *Pallas*, *Hygea;* być może, że jeszcze więcej podobnych odkryją. Według zdania niektórych Astronomów a osobliwie *Olbersa*, asterojdy są częściami jednej wielkiej planety, niegdyś między *Marsem* i *Jowiszem* krążącej, która przez nadzwyczajny w naturze wypadek, rozdzieliła się na kilkanaście części, z których utworzyły się małe planety. Według zaś teorji *Herszla*, są one tak dawne jak inne ciała niebieskie, które się utworzyły przez kolejne zgęszczanie i skupianie się materji pierwotnej w ruchu zostającej.

Panujące choroby w m. z. w *Warszawie*, były: bardzo rzadkie wypadki *choléry*, (dziś już jej dzięki BOGU nie ma wcale); wiele *ospy*, gorączki *tyfoidalne*, nieco *szkarlatyny*, *koklusz*, *katary*, *reumatyzmy*, powtórzenie się *żimnic*, i następstwo tychże gdzieniegdzie, to jest *wodne puchliny*.

O ile słychać od podróżnych, lody i pod *Nową Alexandrją* ruszyły; pod *Warszawą* do wczoraj jeszcze stały, a przewozy na *Wiśle* ułatwiały komunikację z *Pragą*.

(A. n.) W celu zastąpienia rozsełania biletów z powinszowaniem *Świąt*, i nadchodzącego *Nowego Roku* (n. s.), wszystkim obchodzącym takowe, łącząc najżywsze życzenia, składają w *Redakcji Kurjera*, dla ubogich wstydzących się żebrać, do rozdania przez Instytucję Jałmużniczą PP. *Sakramentek*, Radca Tajny *Rutkowski* z Małżonką, rs. trzy.

Nowo-otworzona *Cukiernia*, (a przez nas już wspomniana), Jakóba *Vincenti*, w domu W. *Schütz* pod Nr 460 przy ulicy Senatorskiej, (w miejscu gdzie dawniej exystował Skład szkła P. Szmelowskiego), której założyciel, nie szczędził ani znacznych nakładów ani trudów na przyzwoite i odpowiednie jej uporządkowanie; oraz i ciągle wszelkich starań dokłada tak w wyborze rozmaitych Cukrów, jak w świeżości Ciast i dobroci trunków, z oznaczeniem umiarkowanych cen; nie wątpiemy, że zjedna sobie względy i pamięć Publiczności, na jakie rzeczywiście zasługuje.

Czytając *Kalendarz*, widzimy, że onegdaj był początek *zimy*. Po mocnych mrozach do 17stu stopni dochodzących, które mieliśmy w ciągu tak zwanej *jesieni*, *notandum* tego rodzaju, urzeczwistnia przysłowie, *koncept z Kalendarza*.

Pani *K. B....* złożyła na ręce Opiekuna Cyr: 6go, sześć par *pończoszek*, dla Ochrony 3ej. War: Tow: Dobr: za dar ten składa podziękowanie.

Wzorów haftu białego i wyszycia tasiemką, prócz miejsc wymienionych w Nrze 336 *Kurjera Warszawskiego*, dostać jeszcze można w Księgarni P. *Natansona* na Krak:-Przedm:, w Składzie muzycznym P. *Spiess* przy ulicy Senatorskiej, i za Żelazną bramą w Sklepie PP. *Fordon* i *Goldfarb*. Cena stała zł. 3 gr. 10.

Księgarnia S. H. *Merzbacha*, ma honor polecić następujące dzieła służyć mogące na kolendy dla dzieci: Abecadlnik z Historji naturalnej, po polsku i po francuzku, zł. 8. Abecadlnik Warszawski, z rycinami kolorowanemi, zł. 3½. Bajki *Rajszla*, z rycinami kol:, zł. 6. Bombardowanie fortecy, gra towarzyska, zł. 8. Dziecię (grzeczne), czyli zasady obyczajnego zachowania się, po polsku i po francuzku, zł. 5. Książka do Nabożeństwa, zł. 2 gr. 20. Niespodzianka, zbiór powiastek, zł. 6 gr. 20. Przyjemność z pożytkiem, zł. 3. Polowanie wielkie, gra towarzyska, zł. 6 gr. 20. Powieści moralne dla dzieci, przez Aut: Pam: po dobrej Matce, zł. 6. Powieści żółte, po polsku i po francu:, zł. 7½. Powieści Starego Nauczyciela, zł. 9. Teatr dla dzieci, 2 tomy, zł. 5. Pierwsza książka obrazkowa, zł. 6 gr. 20. Wolny Strzelec, gra towarzyska, zł. 6 gr. 20. Wiązanie dla moich wnuków, p. T. *Dziekońskiego*, zł. 8. Zbiór wszystkich umiejętności dla młodocianego wieku, po polsku i po francu:, 3 tomy, zł. 26 gr. 20. Zdarzenia zabawne Pani *Wesołowskiej*, z rycinami kolorowemi, zł. 5.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera od L. zł. 3 gr. 10, dla Sierot będących w Salach Ochron, na intencję dzisiejszego dnia urodzin czcigodnego Ojca, aby się modliły za Jego duszę.

Dla uczącej się tańca młodzieży, pozostaje jeszcze w Drukarni Józefa *Tomaszewskiego*, mała liczba dziełka: *Zasady tańców salonowych*, z ryciną wyobrażającą 5 pozycji nóg. Dziełka tegoż dostać można w powyższej Drukarni, przy ulicy Bielańskiej Nro 600, po *cenie zniżonej* zł. 1 gr. 15.

Axamitki, któremi obszywają się ubiory Dam, głównie salopy, salopki i okrycia, wyszły już z jednostajności prostych linji. Najmodniejsze teraz, wycinane są w różne esy floresy, kółeczka, zygzaki, etc. Bardzo to pięknie i ozdobnie wygląda. Spieszymy z doniesieniem o tej nowości, bo *Moda*, jak istny *Proteusz*, co chwila przemienia się, i jakby w *kalejdoskopie*, za każdem obróceniem, nowe utwory przedstawia.

Za Pieczątkę *algierską*, ofiarowaną na korzyść War: Tow: Dobro:, dają zł. 70. Kto do d. 31 b. m. postąpi najwyższą cenę, stanie się jej właścicielem.

Nie pierwszy to już raz przychodzi nam podziwiać zamiłowanie pracy i cierpliwość Dam naszych; słyną one z tych cichych, skromnych, ale zarazem znakomitych i godnych uwielbienia cnót domowych, prawdziwych rękojmi towarzyskiego szczęścia kobiety. Oglądaliśmy w tych dniach watę ugręplowaną z jedwabnej skubanki, twór pięknych rączek *Warszawskich*; rzeczywiście trudno nie wielbić tego dowodu pracy i wytrwałości, połączonej z elegancją i użytkiem; bo przygotowana pod salopkę wata, oprócz lekkości i dokładnego wykończenia, zaleca się szczególniejszem ciepłem, a nadewszystko sprawia wewnętrzne zadowolenie własnego utworu.

Przy naradach *kolendowych*, w jednym z domów tutejszych, ktoś błysnął myślą, czyby *bilet loteryjny* do 75tej loterji klassycznej, nie mógł stanowić podarunku *kolendowego*. Myśl ta jest wcale niezła; bilety nowej loterji są tak ozdobne, że z najpiękniejszemi biletami winszującemi, pod względem artystycznym rywalizować mogą; stanie się zaś *arcy-szczęśliwą*, jeśli *ad complementum*, w Czerwcu roku przyszłego, do takiego winszującego biletu przyczepią się jakie *krocie* lub *tysiączki*, i sprawdzą *acz z dystansem* wyrzeczone przez nieśmiertelnego nieboszczyka *Żółkowskiego* słowa, o wyspie wszelkiej pomyślności:

„Tam gdy kto kichnie, to czasu nie tracą,
Winszują *sto tysięcy*, i zaraz je płacą." —

Jeżeli w dzisiejszej epoce, gromada zwierząt rybnych, uważana ze stanowiska zwykłego pożywienia, ostateczne posiada znaczenie w darach, w gronie rodzinnem i prywatnem otrzymywanych, daleko znakomitsze położenie mieszkańcom wód, nadawała przeszłość 16 i 17go stulecia. Kronika *Warszawy*, liczne na to obejmuje dowody. Pomiędzy bowiem wydatkami *Warszawy* na jej potrzeby w owych wiekach, rozchód na liczne okupy należał do rzędu największych. Potrzeba zmusiła wynajdywać przedmioty kosztowne, a ofiary złożone z *ryb*, zdawały się odpowiadać tej potrzebie. Najdawniejsze rachunki starej *Warszawy* z r. 1580, już obejmują szczegóły takich danin. Używano wówczas na podobne dary *łososi* i *jesiotrów*. W rachunkach z wieku 17go napotykamy już różnice takich ofiar; 1° dla osób, którym corocznie miasto je udzielało, lub po 2re dla osób, którym w nadzwyczajnych razach jawnie takowe podarunki przesyłało. Do rzędu pierwszych udzielano na *Wilję* Bożego Narodzenia: Kanclerzowi W. Kor: Staroście Warsz:, Pisarzom dekretowym, Burmistrzom, a następnie Prezydentom, Rajcom Wójtom, i Starszym kół Ławników i 20tu Mężów (gminnych). Zwyczajem było uświęconem, że w czasie wielkiego tygodnia, a szczególnie w wielki *Czwartek* i *Piątek*, uczniom szkoły Farskiej, którzy zwykle śpiewali w czasie grobów w Kościele S. Jana, miasto corocznie jedną grzywnę na ryby udzielało. Do znakomitszych posyłano *łososie* i *jesiotry*. (Łosoś w roku 1628 kosztował około 45 zł. dzisiejszych). Do innych *szczupaki*, *leszcze*, *karpie* i *cercie*. W nadzwyczajnych razach i we wszelkich znakomitszych sprawach, miasto zyskiwało za pomocą podarunków w rybach, sposób zjednania sobie względów. W czasie istnienia sejmu, najczęściej podarunki, jakie miasto udzielało dla Panów obrad, z *ryb* się składały. D. 10 Paźdz: 1627 r. Bikupowi Poznańskiemu Maciejowi *Łubieńskiemu* h. Pomian, gdy wjeżdżał na Biskupstwo, miasto ofiarowało *jesiotra*, który kosztował około zł. 30 dzisiejszych. D. 30 Paźdz: t. r. Marszałkowi W. Kor: Miko: *Wolskiemu* h. Półkozic, gdy na sejm przyjechał, miasto ofiarowało *ryby* wartości dzisiejszej zł. 36. Tegoż samego dnia i roku, Stara *Warszawa* w takiej samej cenie złożyła daninę z *ryb* Marszałkowi Izby Poselskiej Alex: *Chaleckiemu*, swego herbu. D. 5 Grud: t. r. na przywitanie Xiędza Podkanclerzego W. Kor: Jakóba *Zadzika* h. Korab', Biskupa Chełmiń:, gdy mu Król Zygmunt III pieczęć konferować raczył, miasto udzieliło w podarunku *łososia* i inne *ryby* w wartości dzisiejszej zł. 66. W tymże dniu i roku Staroście *Lajskiemu* ofiarowano ryby w wartości około zł. 46. W d. 24 Stycz: 1628 r. żołnierzom jako kontentację miasto dało: parę *szczupaków*, trzech *karpi*, oraz *śledzie* surowe i moczone. Dnia 6 Lipca t. r. Staroście Warsz: Stefanowi Dobrogostowi *Grzybowskiemu*, miasto przesłało *jesiotra* wartującego zł. 60 dzisiej:. W d. 19 Lipca t. r. na przywitanie wspomnionego już Podkanclerzego W. Kor: *Zadzika*, miasto ofiarowało: trzy *szczupaki*, *leszcza*, dwa *cercie* i dwa *karpie*. W czasie obrad sejmowych w r. 1628 Magistrat starej *Warszawy* posłał nietylko Jakóbowi *Sobieskiemu* Marszałkowi Izby Poselskiej, *ryby* w wartości około zł. 90, ale jednocześnie także Kanclerzowi W. Kor: Wacławowi *Leszczyńskiemu* h. Wieniawa, Podkanclerzemu W. Kor: wyżej wspomnionemu *Zadzikowi*, wreszcie Sędziemu Warsza:, które kosztowały około zł. 150 dzisiejszych. W ogóle możnaby o kilku tomach zapisać księgi znacznego rozmiaru, szczegółami podobnych ofiar *Warszawy*, ograniczamy się więc na powyższych. Oprócz wspomnionych rocznie dawanych podarunków, XX. *Bernardyni*, *Augustjanie*, *Dominikanie*, dostawali od miasta po ćwierci mięsa wołowego, zaś *Jezuici* cielę. Nadto używano jeszcze *ryb*, jako wsparcie w usługach religijnych niektórych Zakonów, w obrębie jurizdykcji starej *Warszawy* zostających, a mianowicie; XX. *Bernardynów*, *Augustjanów*, *Dominikanów* i *Jezuitów*. Zakony te zwykle co rok w czasie trwającego *Wielkiego postu*, dostawały od miasta po beczce *śledzi*. Zwyczaj ten trwał do roku 1627. W tym albowiem czasie z powodu wielkiej drożyzny tychże ryb, zamieniono ofiarę w naturze dawaną, na pieniężną około zł. 60 dla każdego rzeczonego Zakonu. W r. 1628, XX. *Augustjanom* miasto odmówiło tego wsparcia, z powodu, iż go za powinność uważali; w następnym jednak roku, nieporozumienie to sprostowano, i ofiara jak zwykle udzieloną została. Zasiłek ten dawany spomnianym Zakonom. jak z jednej strony w duchu religijnym wpływał silnie na usługę BOZĄ, tak z innej stroginy oddziaływał na ratunek mieszkańców. W roku albowiem 1628, kiedy wielki pożar wszczęty, zagrażał zniszczeniem miastu, XX. *Bernardyni* w całym komplecie swoim, przybiegłszy na pomoc i ratunek mieszkańców, wiele przyłożyli się do wczesnego ugaszenia pożaru, i ocalenia nie jednego mienia, a może i życia. Wdzięczne miasto oprócz zwyczajnych rocznych podarunków, ofiarowało za to w nagrodę XX. *Bernardynom* ryby, w wartości około zł. 26 dzisiejszych.— Al. *W.*

Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera zł. 5 dla Kaleki w domu W. Karola *Moycho* (dawniej Elerta), na intencję ś. p. *Tomasza*.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 2 k. 29, pszenicy rs. 3 k. 89, jęczmienia rs. 2 k. 33, owsa rs. 1 k. 72, siana furę jedno-konną od rs. 3 k. 20, do rs. 4 k. 80, siana furę parokonną od rs. 5 k. 85 do rs. 6 k. 45, słomy furę zwyczajną od rs. 1 k. 35 do rs. 2 k. 25, kartofli korzec rs. 1 k. 3, okowity garniec k. 83, szumówki gar: kop. 49.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Operze *Cyrulik Sewilski*, Pani *Leśkiewicz* i Pan *Żołkowski*. Po *Divertissement*, Pani *Turczynowicz*, Panny *Damse*, Paulina *Straus*, *Koćmirowska*, oraz PP. Antoni *Tarnowski*, *Krzesiński*, *Popiel* i *Owerlo*; a po tańcach *Perskich*, Wszyscy.

(*)

Dziś od 3ej z południa, grać będą orkiestry PP. *Rajczaka* w salonie P. *Ohma; Kurzątkowskiego* na Wiejskiej kawie; a *Zegarkowskiego* w Ogrodzie Wiejskim u Pana *Dominika*, gdzie oba salony rzęsisto oświetlone będą.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Ptu Łomżyńskiego. Zwiększające się fundusze Szpitala Sgo DUCHA w *Łomży*, dozwalają Radzie Opiekuńczej, z rokiem nadchodzącym, więcej jeszcze jak dotąd, rozszerzyć użyteczność tego Instytutu. Zawiadamiając o tem osoby interesowane, nie może Rada Opiekuńcza pominąć jednocześnie złożenia podziękowania tym, którzy do tego zwiększenia funduszów, przyczynić się raczyli. Pozwólcie najprzód Szano: Amatorowie sceny dramatycznej w *Łomży*, którzy objawione chęci wsparłszy zdolnościami, w kilku na ten cel danych reprezentacjach, tak pomyślnym uwieńczyli skutkiem, i niezrażeni trudami, nowe na nadchodzące wieczory przedstawiacie chęci. Wy następnie czci i uwielbienia godne Damy, zawsze gotowe do poświęceń, gdzie łza biednemu otarta być może, co przyjmujecie na siebie trudy kwesty Wielkanocnej. Wy nareście, którzy mając swym domom powierzone skarbonki, dbacie o ich zasilenie. Przyjmijcie Dobroczyńcy Rady Opiekuńczej podziękowanie! Niech BÓG, któremu skrytości serc ludzkich tajnemi nie są, wejdzie w czystość poświęceń Waszych, a w nagrodę onych, napoi serca Wasze tą pociechą, żeście się przyłożyli do przyniesienia ulgi ubóstwu i niedoli. Pierwsza odbyć się mająca reprezentacja Teatru Amatorskiego w *Łomży*, nastąpi d. 17/29 Grudnia 1849 r. — Opiekun Prezydujący, Stani: *Kisielnicki.*

Z Petersburga. — Jenerał-Major *Annenkow 3*, przeznaczony został do pełnienia obowiązków Gubernatora Wojennego m. *Kamieńca-Podolskiego*, oraz Gubernatora Cyw: Gub: Podolskiej. — P. Armand *Duault*, otrzymał *exequatur*, do sprawowania obowiązków Konsula francuzkiego w *Moskwie*. — Jenerał-Major *Darowski*, Dowódzca 1ej Brygady, 3ej Dywizji piechoty, rozstał się z tym światem. — W Gubernji *Półtawskiej*, urodziło się w r. z. 87,190 dzieci. — Pierwszy śnieg w *Witebsku*, zjawił się w r. b. (tak jak i w r. z.), w nocy z dnia 1/13 na 2/14 z. m.; brzegi *Dźwiny*, okryły się lodem. — W nocy z d. 11/23 na 12/24 z. m. *Dźwina północna* zamarzła pod *Archangelem*. — Od roku 1840, istnieje w *Petersburgu* Towarzystwo muzyczne. Towarzystwo to liczy 72 członków, zajmuje się wykonywaniem dzieł klassycznych muzyki, i daje koncerta na cele dobroczynne. Orkiestrą Towarzystwa dyryguje P. *Albrecht.* — Skrzypek *Vieuxtemps*, wznowił koncerta w *Petersburgu.*

Anglja. — Z *Kap* donoszą, że miasto jest spokojne, jakkolwiek koloniści silniej jak kiedykolwiek trwają w swym uporze, by nie pozwolić na wylądowanie deportowanych; zaszłe nadużycia były tylko cząstkowe. — Z *Londynu* wypłynęło 35 wychodzców węgierskich, którzy należeli do załogi *Komorna.* — Słynny Inżenier francu: Marek *Isembert-Brunel*, twórca tunelu (drogi podziemnej) pod rzeką *Tamizą* w *Londynie*, umarł w tej stolicy d. 11go b. m., w wieku lat 81.

Austrja. Wiedeń 18go Grud:. — Xżna *Berry* z orszakiem 50 osób, opuściła w dniu 14ym *Tryest*, i udała się do *Parmy*, do swej córki, żony Panującego Xięcia *Parmy.* — Pogrzeb Arcy-Xięcia *Ferdynanda Karola Wiktora d'Este*, w Brünn, odroczony będzie aż do przyjazdu jego brata, panującego Xięcia *Modeny.* — Trzej Oficerowie, którzy towarzyszyli Arcy-Xięciu po szpitalach, leżą niebezpiecznie chorzy. — Uczniowie szkoły przemysłowej w *Peszcie*, zapytani przez rząd, oświadczyli, że chcą wykładu w języku *madziarskim;* jeden tylko z nich oświadczył się za językiem niemieckim, ale ten słowa po niemiecku nie umiał. Magistrat w *Peszcie* część interesów załatwia po niemiecku, trudności ztąd wielkie, bo ani jeden z urzędników dobrze po niemiecku niepisze. — Z *Teresiopol* wyjechała do *Wiednia* deputacja z petycją, protestującą przeciw wcieleniu tego miasta do województwa serbskiego. — Z *Wenecji* donoszą, iż niedawno 64ro-letni robotnik arsenału, zamordował Oficera marynarki, drugiego poranił i sam padł pod strzałami warty. — Na giełdzie głoszą, że rząd myśli zaciągnąć w prowincjach włoskich pożyczkę z 90 miljo: lirów; wieść ta niekorzystnie oddziała na papiery. — Ciągły tu ruch wojsk, które przechodzą do *Węgier* lub *Czech;* w całem Państwie silnie rekrutują. — Listy prywatne wiarogodne z *Salcburga* potwierdzają wieść o starciu pomiędzy gwardją naro: i wojskiem, przy czem kilka osób zginęło; spokojność jeszcze nie została przywróconą.

Francja. Paryż 16go Grud:. — Zamieszczona wczoraj nota w *Monitorze*, co do wyboru do urzędów ludzi zdolnych i uczciwych wszystkich stronnictw, napisaną została przez samego Prezydenta. To mięszanie się naczelnika władzy wykonawczej i rządu do polemiki codziennej, uważają tu za fakt bardzo ciekawy. — Mianowany Posłem w Berlinie P. *Persigny*, w przyszłym tygodniu tam się udaje; zapewnia jednak, że rychło powróci. — Dekretem Prezydenta, gwardja ruchoma *Paryża* została rozwiązaną. — Odwołanie wojsk hiszpańskich z *Włoch*, przypisują odmównej odpowiedzi PAPIEŻA co do sprzedaży dóbr narodowych. — Na ostatnich zgromadzeniach wieczornych u Prezydenta Rzpltej, *legitymiści* licznie się zebrali, czego nie widziano od wydania ostatniej odezwy P. L. N. *Bonaparte.* — Pan *Lagrange* stawił poprawkę do prawa o podatku od trunków, by wina płaciły podatek od wartości. — Ciągle oddalają z *Paryża* cudzoziemców, zwłaszcza *Włochów.* — Pan *Guizot* onegdaj znajdował się w loży dyplomatów na posiedzeniu Izby; słysząc mowę Pana *Montalambert*, miał mimowolnie zawołać: Zaiste za zbyt jeszcze byłem liberalny. — *Dix Decembre*, organ *Elysée*, najlepiej oddający myśl Prezydenta Rzplitej, dowodzi,

iż postęp, tylko przy rządzie osobistym jest możebny, nie zaś przy rządzie parlamentarnym. — Klub reprezentantów rady stanu, postanowił nieprzyjmować żadnej poprawki do prawa o podatku od trunków. — Niektóre dzienniki zajmują się kwestją pogodzenia dwóch gałęzi domu *Burbonów*, dowodząc, że to wprawdzie monarchji nie może przywrócić; jeżeliby jednak wróciła, musi ją utwierdzić. — Anglik *Guyon*, jeden z b. dowódzców węgierskich, w czasie przejazdu przez *Adryanopol*, oglądał wszystkie osobliwości tego miasta, i przeglądał stojące w koszarach pod bronią oddziały piechoty, kawalerji i artylerji. — Kawaler *Rifaud* (był w Warszawie) sławny podróżnik *Marsylski*, przybył do *Bruxelli*, gdzie zajmować się będzie wydaniem swego wielkiego dzieła pod tytułem: »Podróże po *Egipcie*, *Nubji* i krajach sąsiednich." Jest to owoc 25-letnich jego wędrówek, i składać się będzie z 5 tomów z 300 rycinami. Dzieło to jest dedykowane N. CESARZOWI Rossji.

Niemcy. — W d. 18ym b. m. Kommisarze austrjaccy i pruscy przybyli do *Frankfurtu;* w d. 20ym ma nastąpić uroczyste zdanie władzy w ich ręce. — Rząd *bawarski* przesłał *pruskiemu* notę protestującą przeciw zwołaniu parlamentu w *Erfurcie.* — W *Flensburgu* władza zakazała noszenia mundurów, kokard i sztandarów Xięztw *Szleswig-Holstein.* — Jedna z gazet niemieckich w ten sposób traktuje kwestją *Szleswigskę*: »Podział *Szleswigu* jest niepodobny, albowiem nie jest to kraj niemiecki, i nie ma w nim dwóch, nieprzyjaznych sobie narodowości; wprawdzie różnią się językiem, ale obywatelstwem stanowią jedną tylko całość. Obyczaje, prawodawstwo, i instrukcje, są tam wszędzie jednakowe; i dla każdego kto obstaje za zasadą prawną, jest tak samo nieprzypuszczalny podział, jak połączenie *Szleswig-Holsztynu*, lub wcielenie *Szleswigu*.

Prussy. — Na posiedzeniu Izby IIej z d. 17go b. m., Minister spraw wewn: przedstawił wniosek rządu, by całe Xięztwo *Poznańskie* wcielono do związku niemieckiego: wniosek ten odesłano do Kommisji. Na temże posiedzeniu izba odrzuciła wniosek przeciwny deputowanego *Żółtowskiego*, by w części W. Xięztwa Poznańskiego, nie należącej do związku niemieckiego, nie odbywano wyborów do parlamentu w *Erfurcie.* — Głoszą, że spory pomiędzy *Austrją* i *Prussami*, załatwione zostały za wspólnem porozumieniem się, i że wojska austrjackie nie wejdą już do *Saxonji*, ale skoncentrowane są w *Czechach*, ponieważ spokojności w tej prowincji nie zawierzają. — Wyborami do parlamentu *Erfurckiego*, już się w *Berlinie* zajmować zaczynają. — Izba druga ukończyła przejrzenie ustawy. — Wieści o zmianie gabinetu pruskiego i o wstąpieniu P. *Arnim*, są dotąd płonne.

Włochy. — Ciało dyplomatyczne w *Portici* postanowiło protestować przeciw przyjęciu Jenerała *Baraguay d'Hilliers* jako Posła, ponieważ Poseł dyplomatyczny nie może stać na czele korpusu wojska. PAPIEŻ podobno przystał na przyjęcie tego Jenerała jako dowódzcy wojsk francuzkich, ale nie jako ajenta dyplomatycznego. Jenerał powiózł PAPIEŻOWI adres Biskupów francuzkich, z prośbą, by OJCIEC Śty raczył do *Rzymu* powrócić. — Wszystkie wieści o powrocie PAPIEŻA ucichły znowu zupełnie. — Do *Neapolu* przybył Pan *Falloux* z swą małżonką. Zaraz po przyjeździe, Król posłał doń z powitaniem Oficera służbowego, a PAPIEŻ swego Marszałka. Na drugi dzień Państwo *Falloux* przyjmowani byli w *Portici* jak najuprzejmiej. — Wiadomości o wypadku wyborów w *Turynie*, potwierdzają się. Gabinet odniósł zupełne zwycięztwo; z 163 wyborów wiadomych, 103 padło na *ministerjalnych*, 18 na *lewy* środek, 42 na *lewą*. Ogólna liczba deputowanych wynosi 204 osób.

Rozmaitości. — *Opowiadanie Pani Strażnikowéj.* (Dokończenie). »Dwa czy trzy lata później, sprawa jaką mąż mój miał z Panem *Mirem*, powołała nas do Lublina, gdzie się Trybunał agitował; a że rzecz szła o spadek sukcesyjny, istniał więc jakiś stosunek pokrewieństwa między stronami, i dla tego proponowali przyjaciele, czyby niemożna sporu sądem polubownym załatwić. Pan Marszałek *Olizar*, in gratiam tego dawał obiad, a pomiędzy zaproszonemi, był i Pan *Miączyński* Starosta Lubelski. O południu wszyscy się zjechali, godzina obiadowa nadeszła, a Pana Starosty nie ma. Czekamy chwilę, pół godziny, a widząc że nie przybywa, zasiedliśmy do stołu, i już pierwsze danie sprzątano, kiedy wszedł oczekiwany. Na jego zwykle wesołej twarzy, jakiś dziwny wyraz wzruszenia spostrzegliśmy, a kiedy gospodarz robił mu wymówki, że zapomniał o jego zaprosinach; »daruj JW. Marszałek, odrzekł, ale najdziwniejszy wypadek zatrzymał mnie dotąd na zamku." Wszyscy znając wesoły humor Pana Starosty, wnieśli, że coś nadzwyczajnego zajść musiało, że tak posmutniał; ciekawie więc patrzeli na niego, gdy mówił: »Dziś rano odebrałem bilecik od Podstarosty, w którym mi donosi, że szlachcic jakiś z Litwy, nieznanego nazwiska, przyszedł do grodu, i oświadczył, że ma ważne zeznanie do zrobienia; ale żąda, ażebym ja i sąd cały był temu przytomny. Udałem się więc do Izby Sądowej, i zastałem w istocie siedzącego na ławie człowieka, już w podeszłym wieku, ale czerstwego; czarno był ubrany, szabla pięknie oprawna wisiała u boku; powstał jakem wchodził, a dowiedziawszy się kto jestem, powtórzył żądanie swoje, o którem mnie już Starosta uwiadomił, i dodał, że prosi, aby wszystkim arbitrom przystęp do sali był pozwolony, bo chce publicznie zeznanie zrobić. Otworzono więc drzwi, i mnóstwo ciekawych wtłoczyło się do izby, a kiedy woźny zawołał: »Mości Panowie, uciszcie się!" starzec powstał i zaczął: »Przed laty wielu, bo jeszcze za rządów Króla Jegomości *Augusta IIgo*, mieszkał na Litwie niedaleko *Mińska*, Szlachcic herbowy, posessionat, a zwał się Cyrjak *Godziemba*. Młody to był naówczas człowiek, namiętnie lubił polowanie, i dnie całe spędzał na łowach, to w swo-

ich kniejach, to u sąsiadów, a ci mu nie wzbraniali tej uciechy, bo nie wszyscy byli myśliwi, a stoły ich obficie ubitą przez *Godziembę* zwierzyną, opatrywane bywały. Jeden tylko z nich, właściciel połowy wsi, o granicę z majątkiem *Godziemby* leżącej, nazwiskiem Florjan *Łaszcz*, pisał do niego, prosząc, żeby gończych do jego lasu nie puszczał, bo on sam strzelec; a że gospodarskie mozoły, nie dozwalają mu jak sąsiadowi w dalekie wyjeżdżać knieje, chciałby więc mieć przeto w bliskości dla siebie rozrywkę. List ten oddano *Godziembie* w czasie uczty, którą towarzyszom swoich trudów łowieckich wyprawiał. Przeczytał list głośno, a wszyscy przytomni w śmiech, i kazali powiedzieć *Łaszczowi*, że właśnie jutro knieje jego spolują. Odebrawszy taką odpowiedź, gotował się *Łaszcz* do odporu; a że to było niezbyt dawno po owych sporach pomiędzy *Pacami* i *Sapiehami*, w których wszystka prawie Szlachta Litewska udział brała, nie brakło więc rynsztunku w *lamusie*, znalazła się i ochocza czeladź, z którą nazajutrz wyruszył do kniei; a kiedy ozwały się trąby dojeżdżaczy *Godziemby* w lesie *Łaszczowym*, rozległo się kilka wystrzałów, potem skowyk przeraźliwy gończych, bo dwa najlepsze ogary padły na miejscu, a dwa inne mocno postrzelone, boleśnie skomlały. W jednej chwili nadbiegł *Godziemba* ze swemi, a jak się zeszli przeciwnicy, wszczęła się kłótnia, w końcu której uderzyli na siebie z szablami; ale nie długo trwała walka, bo *Łaszcz* jeden z najlepszych rębaczy w całej Litwie, wytrącił przeciwnikowi karabellę, i coś wzgardliwego powiedział. I odtąd nienawiść najzawziętsza dzieliła ich: *Godziemba* przysiągł, że się pomści, i raz po sutej uczcie, najechał dom *Łaszcza*, wpadł pierwszy do jadalni, a zastawszy przeciwnika spokojnie wieczerzającego z rodziną, rzucił się na niego, i uderzył bezbronnego w głowę czekanem; *Łaszcz* porwał nóż obok niego leżący, i ranił nim *Godziembę* w prawy policzek, a potem zatoczył się, przykląkł na jedno kolano, i żałośnie zawołał: O moje dziatki! moje dziatki! Zaledwie te słowa wymówił, porwał go *Godziemba* za kołnierz, i z pomocą towarzyszów, wlókł go rannego ku sieni, a wśród złorzeczeń napastników, wśród płaczu żony i dzieci *Łaszczowych*, słychać było głos nieszczęśliwego, jak modląc się wymawiał; »*Domine exaudi orationem meam, et clamor meus ad Te veniat,*" i całował szkaplerz, który z zanadrza wyciągnął." Tu przestał starzec, pot z czoła ocierał, a my wszyscy przeczuwając okropne jakieś rozwiązanie tego opowiadania, w milczeniu i z trwogą czekaliśmy końca. »W krótkości opowiem resztę," ciągnął dalej starzec: »w sieni zarąbano nieszczęśliwego *Łaszcza;* rodzina podała obżałowanie do sądu miejskiego, wyrok Grodu skazał *Godziembę* na ucięcie głowy przez kata, ale wykonany nie został, bo skazany umknął, i żadnej o nim wiadomości powziąść nie można było. Jutro, *pięćdziesiąt* lat, jak zbrodnia dokonaną została. Prześwietny sądzie! mówił po przestanku, ten zabójca nieszczęśliwego *Łaszcza*, ten zbieg przed wyrokiem prawa, słowem, Cyrjak *Godziemba*, to ja jestem! i domagam się spełnienia wydanego na mnie dekretu, żebym karą na tej ziemi mógł okupić pokój duszy." Odpiąwszy szablę, złożył ją na stole, i jak trup blady, oparł się o kratki; a wśród tłumu przytomnych, słychać było westchnienie i szmer podziwienia. Zrobiliśmy kwerendę w aktach, znalazł się w istocie wyrok na *Godziembę* wszystkim Sądom Grodzkim do wykonania przesłany; odczytałem go głośno, kazałem z bólem serca odprowadzić go na wieżę, a kiedy wśród pachołków sądowych przechodził salę, tak jak ofiara jego przed pół wiekiem, wymawiał te słowa: »*Domine exaudi orationem meam.*" Na drugi dzień, całe miasto było na ulicach, ja w oknie stałam, ażeby widzieć przejeżdżającego delikwenta; a w chwili gdy wóz czarny zbliżał się: BOŻE miłosierny! zawołałam, bom w Panu *Godziembie* poznała starego *strzelca*. Usłyszał widno to wykrzyknięcie skazany, bo spójrzał w moje okno, ręką mnie pozdrowił, potem i rękę i oczy wzniósł w Niebo, jakby mnie o westchnienie prosił; a ja upadłam na kolana, i modląc się za pokój jego duszy, rzewnie płakałam. Na trzeci dzień, sute były exekwje za duszę *Godziemby*, bo zadość czyniąc prawu, ze zmazy obmył pamięć swoją," — P. *de Nerraux* uprzedził Akademję umiejętności w *Paryżu*, o wynalezieniu przez siebie sztucznego aparatu, za pomocą którego, przy użyciu słonecznych promieni, doprowadził w miesiącu Sierpniu, całe gniazdo jaj *przepiórczych* do wylężenia. — »Kiedyż mi Pan oddasz mój dług?" zapytał wierzyciel młodego utracjusza. »Bądź jeszcze cierpliwym," odrzekł tenże. »Ależ ja czekam tak *długo*!" »To bardzo dobrze, bo sama natura tego wyrazu *dług, długi*, wymaga, abyś czekał *długo*."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Andrychewicz Aug: Oby: z Przyborowic nr 585; Błociszewski Ale: Ob: z Olszowic nr 603; Czynkowska Aloiza Żona Urzęd: z Brześcia Lit: nr 1765; Ciołkowski Henr: Oby: z Szkopów nr 652; Dinkler Filip Oby: z Krakowa nr 603; Grosman Kar: Fabrykant Perfum z Berlina nr 2240; Hilchen Euzebja Żona Pułk: z Bielska nr 1294; Jankowski Juljan Urzęd: z Gub: Wołyńskiej nr 543; Kirkow Teodozy Kup: z Wiednia nr 416; Lefevre Mich: Oby: z Kiełpina nr 389; Lasocki Lud: Oby: z Gradowa nr 634; Michałowski Kazim: Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 1774; Ruszkowski Ant: Patron Tryb: z Kalisza nr 585; Starzyński Józ: Oby: z Ozorkowa nr 556; Wasiutyński Leon: Obyw: z Promny nr 1254; Zawistowski Fedor Pułk: Ułanów z Łowicza.

DONIESIENIA.

wych i innych sukni wszelkiego rodzaju; podług najświeższych żurnali paryzkich, z najlepszych materjałów po mistrzowsku wykończonych. Mam nadzieję, iż będąc od tylu lat zaufaniem wysokiej Publiczności zaszczycony, i na teraz doznać sobie zasłużę.— *Żygardłowicz* Franciszek.

Skład materjałów pismiennych i wyrobów Introligatorsko-galanteryjnych W. *Kreusch*, przy ulicy Rymarskiej, przysposobił znaczny wybór przedmiotów, na *podarki gwiazdkowe* posłużyć mogące, jako to: Kajeta w ozdobnych okładkach, Piórniki, Sztambuszki, Szyfonjerki, Pudełeczka ozdobne; Port-monaie; Sygarniczki, Farby malarskie, Ekrituarki i t. p. wyroby, po cenach umiarkowanych.

W domu pod Nr 1096 przy ulicy Twardej, jest do wynajęcia każdego czasu, jeden lub 2 POKOJE Kawalerskie, przy familji, z osobnym wchodem.


ZŁ. 100 NAGRODY. Zaonegdaj o godz: 4 po połud:, przechodząc około placu Kościoła S. Alexandra, przy ulicy Nowy-Świat, zgubiony został **ZEGAREK** złoty, średniej wielkości, z łańcuszkiem złotym paryzkim, masyw robionym, w potrójne kółka, i pieczątką złotą, na której wyrznięte były litery J. M. Ktoby takowy z PP. Zegarmistrzów spostrzegł i oddał do domu Nr 1258 *b*, przy ulicy Nowy-Świat, na 2m piętrze, naprzeciw Apteki P. Koope, przeznaczoną nagrodę natychmiast odbierze.

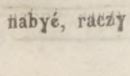

Potrzebną jest **MAMKA**, ale nie inna, jak tylko wiejska, z jak najmłodszym pokarmem. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Pokornej pod Nr 2217 *b*, u Rządcy domu.

Wydoskonalona **FABRYKA CIAST i KARMELKÓW** zwana KLOPFERTA, przy ulicy Krako:-Przedm: Nr 411, jest zaopatrzoną w podobne przedmioty wszelkiego rodzaju, które zawsze świeżo i czysto są utrzymywane, i według modeli Paryzkich uskuteczniane, a mianowicie: Cukierki funt zł. 3 do 4ch, a Figury zł. 6; Marcypaniki w rozmaitych kształtach i bardzo smaczne 4 zł.; Cukierki tak zwane Konserwy od 3ch do 4ch zł.; Karmelków funt zł. 2, a lepszych zł. 3; oraz Baby, Struele i Ciasta brunświckie, znane ze swego delikatnego smaku.— Niżej podpisany, uprasza o jak największe obstalunki i zamawianie.— Od 26 t. m. czyli od 2go Święta, będą PĄCZKI po gr. 5, a po gr. 10 Ananasowe, może już zapomniane, z całą szybkością powrócą do swego dawnego ruchu.

Właściciel Cukierni, *Klopfert*.

Potrzebne są: zaopatrzone w chlubne świadectwa, NIEMKA do dzieci, zdatna zarazem do robót; jak również BONA Francuzka. Bliższą wiadomość powziąść można pod Nr 453 przy ulicy Krako:-Przedm:, w Składzie Szkła.

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, mam honor donieść Szan: Publiczności, iż dostać można **STRUCLI** tak wodnych jako i maślanych z przyprawami, na rozmaite ceny, w Sklepach Piekarskich, jako to: w gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej; w domu P. Lewenberga dawniej Mikulskiego od ulicy Senatorskiej Nr 467 *a*; w domu W. Boka przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 477 *a*; przy ulicy Żabiej w domu W. Krzemińskiego Nr 956 *b*; przy ulicy Krak.-Przedm: na rogu ulicy Bednarsk: w domu P. Schmit Nr 373, i w domu własnym w Rynku Starego Miasta Nr 65.— Jan *Steinmetz*.


Są do sprzedania dwa **KONIE**, gniady i siwy, pierwszy 5cio, a drugi 2-letni; cena umiarkowana. Wiadomość w Łazienkach Królewskich u Oficera Saruchana, w Koszarach Ułańskich. Życzący nabyć, raczy się pospieszyć, z powodu wyjazdu sprzedającego.

Do handlu Win przy ulicy Elektoralnej Nr 785, nadszedł dziś świeży transport **SERÓW** najwięcej zbliżonych do Szwajcarskich i Limburgskich, z dóbr Barona de Keudel, w Gub: August:; gdzie takowych w każdym czasie na kręgi, jakoteż i na funty, za najpomierniejszą cenę, nabyć można.

Potrzebni są **RZĄDCA** i **PISARZ** na prowincję, o kilka mil od Warszawy, posiadający kwalifikację do tychże obowiązków; zgłosić się mogą do Składu Kobierców Jana Gejsmer, przy uli: Miodowej.

PANNA kompletnie uzdatniona, może mieć miejsce każdego czasu, w Magazynie Strojów. Wiadomość u Świderskiej przy ul: Krako:-Przedm: w pałacu Tarnowskich pod Nr 388.


Jest do sprzedania **POWÓZ** z fordekiem, używany, do drogi wygodny, lekki, z 3ma walizami, w dobrym stanie, za pomierną cenę. Wiadomość powziąść można przy ulicy Kanonja pod Nr 78, na 1 piętrze.

Dnia 20 b. m. w dorożce zabierającej podróżnego z rogu ulicy Sto-Krzyzkiej i Bagno, do Mostu, zostawiony został **WOREK** podróżny, robotą dywanową, zawierający w sobie drobne sprawunki. Uprasza się więc powożącego, lub uczciwego Znalazcy, iżby tenże Worek odnieść raczył pod Nr 1244 *b*, na 1sze piętro, w domu Mahonbauma, gdzie otrzyma nagrody Zł. 20.

FABRYKA PIERNIKÓW I CZOKOLADY przy ulicy Długiej pod Nr 568, naprzeciw Arsenału istniejąca, ma zaszczyt zawiadomić Prześw: Publiczność, iż na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, przysposobiła znaczny zapas rozmaitych WYROBÓW Piernikarskich, a szczególniej PIERNIKÓW Toruńskich i Norymbergskich; Orzechów cukrowych; Stoczków, i różnych Zabawek dla Dzieci na dárek i upominki na Wigilję Bożego Narodzenia, i z innych wyborowych Konfekt Szwajcarski, nowo-wynalezione jeszcze tu nieznane; jakoteż Karmelki funt po zł. 2, najlepsze funt zł. 3; zarazem zawiadamia, iż przyjmuje obstalunki do d. 23 b. m. na różne figury naturalnej wielkości osoby, gdzie się jedna w tymże Zakładzie prezentuje. Przekonany jestem, iż każdy kupujący, zadowolony będzie tak pod względem dobroci gatunków, jakoteż i ceny umiarkowanej.— Robert *Maertin*.

Przy ulicy Białej pod Nr 889, jest do sprzedania **FUTRO** damskie, tumaki borowe, adamaszkiem jedwabnym kryte. Wiadomość tamże na 1m piętrze.

W ZAKŁADZIE CUKIERNICZYM, przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 2, przezemnie utrzymywanym, znanym od dawna Prześwietnej Publiczności z doboru i smaku Wyrobów, dostać można: wszelkiego rodzaju Tortów, Ciast, Cukrów, Cukierków, Karmelków i Napojów; tudzież na nadchodzące Święta, przysposobiłem wszelkiego rodzaju **CIASTA**, jako to: Baby, Strucle, Placki, na które obstalunki przyjmuję. Poczynając zaś w d. 26 Grudnia r. b., to jest w drugie Święto, wysmażać będę **PĄCZKI** po gr. 5 i po gr. 3. Polecając się więc Łaskawej Publiczności z powyższemi wyrobami, za przystępność cen, szybką usługę, oraz doskonałość wyrobów, zaręczam.— A. *Rudnicki*.

Właściciel znanej cukierni, przy rogu ulic Elektoralnej i Orlej, ma honor zawiadomić Szan: Publiczność, iż na nadchodzące Święta, przysposobił w swoim Zakładzie znaczny zapas *Cukrów*, *Konserwów*, *Cukierków* i *Marcepanów*; wszystko to ozdobne i w różnych gatunkach, po cenach stałych za funt: 3, 4, do 6 zł.; oraz będą wypiekane *Strucle* gospodarskie, znane Szan: Pu-

bliczności ze swej dobroci; jakoteż *Babki* i *Torty* w różnych gatunkach, a to po cenach jak najprzystępniejszych.— Jerzy *Walter*.

W OGRODZIE RUDOLFA OHMA

ZA WOLSKIEMI ROGATKAMI, DOSTAĆ MOŻNA:

TACETÓW, TULIPAÓW kwitnących i HYACYNTÓW rozkwitających; KALAFJORÓW wielkich osobliwych, sztuka po zł. 1, kopa zł. 30; SZARLOTKI wielkiego i małego gatunku, garniec po zł. 2, ćwierć po zł. 12; RZEPY Teltowskiej (Teltauer Rüben), w niczem nieustępującej zagranicznej, garniec po zł. 5, ćwierć zł. 30; BURAKÓW prawdziwych ćwikłowych, korzec po zł. 6; CEBULI zwyczajnej po cenie umiarkowanej.

Zawiadamiam Sz: Publiczność, iż w Sklepie moim pod nazwą „Wybór Ciast" przy ulicy Nowe Miasto Nr 359, na nadchodzące Święta, dostać można STRUCLI maślanych z rodzynkami i migdałami, i ulubionych Strucli makowych, Tortów i Bab.
F. Kobrzyński.

PŁASZCZ niedźwiedziami podbity, i Płaszcz 2gi szaraczkowy granatowy, jest do sprzedania pod Nr 69 w Rynku Starego Miasta, w oficynie na 2m piętrze.— W tymże domu na 1m piętrze, jest do sprzedania KANAPA, z 6cią Krzesłami i 4ma Fotelami mahoniowe, włosiennicą pokryte, i Stół mahoniowy.



Siódmy transport **KAWJORU** *Astrachańskiego* świeżego mało-solonego, nadszedł do Składu przy ulicy Senatorskiej, w domu dawniej Biskupów Krakowskich, obecnie Piotrowskiego; z takowym Szanownej Publiczności mam honor polecić się. J. *Krylow*.

Na zasadzie polecenia Główno-Dowodzącego Armją czynną, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, 4ry KONIE Skarbowe wyranżerowane z pod Obozu Głównej Kwatery Armji, i dwa WOZY węgierskie. Sprzedaż takowa odbywać się będzie w Koszarach Wołyńskich w dniu 12/24 b. m. od godz: 11 z rana do 2 po południu, a to za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze, i z tem, iżby Konie i Wozy takowe po kupieniu zabierane były.

Na zasadzie polecenia Główno-Dowodzącego Armją czynną, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, stare CHOMONTA i inne Skarbowe Rzeczy, z pod Obozu Głównej Kwatery armji. Sprzedaż takowa odbywać się będzie (tak nazwanej) w Stajni Huzarskiej, na rogu ulicy Leszno i Żelaznej, w dniu 14/26, 15/27 i 16/28 b. m. od godz: 11 z rana do 2ej po południu, a to za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze, i z tem, iżby kupione rzeczy, natychmiast zabierane były.



Dziś od rana, w Koszarach Huzarskich w Łazienkach Królewskich, odbywa się sprzedaż **KONI** Kozackich w liczbie 120.

DLA OSÓB MAJĄCYCH TĘPY SŁUCH.

Nader życzliwe przyjęcie, jakie wyrabiane przezemnie **ROŻKI USZNE**, na sposób niedawno w Bruxeli wynaleziony, powszechnie doznawają, powoduje mnie, abym je osobom mającym słuch tępy najusilniej polecił. Tem bardziej mogę zwrócić uwagę na te narzędzia koncentrujące dźwięk, gdyż niezmiernie ułatwiają słyszenie, są w uchu niewidocznie umieszczone i nie sprawiają ani szumu ani bólu. Ceny są następujące: para złotych 8 talarów, srebrnych 4 tala:, srebrnych złoconych 5 talarów. — J. *Amuel*, Mechanik Nadworny, i Liwerant Dworu J. K. M. w Berlinie.

Podpisana, ma zaszczyt polecić się Sza: Publicz:, na nadchodzące Święta, z doborem rozmaitych **JABŁEK**, j. t. Sztetyn różowych i białych, Renet szarych i złotych, Kalninów, Wenetów, Rapów, Morongów tyrolskich, Portów, i innych gatunków. Skład jest przy ulicy Piwnej pod Nr 112 w domu Marcinkanek, obok Kościoła XX. Augustjanów. — Sobolewska.

Osoba utrzymująca się z pracy rąk, bardzo biedna, przechodząc z ulicy Miodowej do Kantoru Nelkena, czy też w tymże samym Kantorze, zgubiła Złotych 100 papierami. Łaskawy Znalazca raczy oddać do Księgarni Szteblera na Krak:-Przedm:, w pałacu Krasińskich Nr 410, za stosowną nagrodą.

Znaczny Skład **JABŁEK**, a mianowicie: Sztetynów, Renetów, Wenetków, Kalwinów, Granetów, Portów, Morągów, i innych, otworzony został przy ulicy Marjensztadt, obok Zjazdu nowego, Nr 2649; gdzie wspomnione artykuły każdodziennie na mniejsze i większe partje sprzedawanemi będą; o czem Szano: Publiczność zawiadamia się.

Na żądanie SSrów Raczyńskich i w skutek upoważnienia JW. Prezesa Try:, pozostałość ruchoma n. Marjanny z Miedzielskich Raczyńskiej Wdowy, składająca się z Mebli, Garderoby, Miedzi, Mosiądzu, Skrzypcy, Zegara ściennego, i różnych sprzętów gospodarskich, przez licytację publiczną więcej dającemu, w d. 15/27 Grudnia r. b. o godz: 10 z rana, w domu pod Nr 1780/1 przy ul: Sto-Jerskiej położonym, za gotowe n tychmiast płacić winne pieniądze, rz ez podpisanego Rejenta, sprzedana zostanie.— F. Bajer, R.



Dnia 10 b. m. w Restauracji Hotelu Angielskiego, pewna osoba niezawodnie, przez pomyłkę, w miejsce swego, wzięła **PŁASZCZ** szopowy wojskowy. Przeto uprasza się, o odebranie swego z wyż wspomnionej Restauracji; ponieważ w przeciwnym razie, prawnie dochodzoną będzie.



Dnia 22 b. m. w południe, zginął WYŻEŁEK angielski, biały, w kasztanowate łaty, uszy długie takież, ogon biały kiciasty, nogi mocno obrosłe tarantowate, z gwiazdką białą na czole w kształcie serca. Znalazca raczy go odnieść pod Nr 557 przy ulicy Długiej, na Potkańskie, w sień środkową, na 2gie piętro, do właściciela domu, za nagrodą.



Dnia 14 b. m. zginęła SUCZKA mała, z rasy wyżełków angiels:, z czarnemi odmianami, uszki zupełnie czarne, ogon biały gładki. Łaskawy Znalazca raczy odprowadzić przy ulicy Grzybów Nro 1100, do P. Markowskiego, a otrzyma stosowną nagrodę; w przeciwnym razie, za dostrzeżeniem, prawnie poszukiwaną będzie.



Dnia 20 b. m. wprost Sądu Apelacyjnego, zginął PIES czarny, na piersiach ma biały krążek, z gatunku szpiców, rasy mniejszej. Łaskawy Znalazca raczy go oddać do Hotelu Niemieckiego, do Szwajcara, za nagrodą.

Dziś rano zimna stopni 10. Wczoraj w południe 5.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 10 cali 7.

TEATR WIELKI. Dziś, 1szy akt *Stradelli*. *Sylfida*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Pięć lat. Dwóch Aniołów opiekuńczych. Kochana dla siebie samej*. — (W Poniedziałek i Wtorek, widowiska w obu Teatrach nie będzie).

Ponawiając coroczne ogłoszenie, mam honor zawiadomić Szan: Publiczność, że na nadchodzące Święta, do Cukierń moich, na rogach ulic Miodowej i Senatorskiej znajdujących się, sprowadziłem z Paryża najwykwintniejsze **PUDEŁKA** do Cukrów; oraz jako nowość **KONFITURY** z moreli, brzoskwiń i ananasów, prawdziwe Paryzkie; tudzież dla dzieci TORCIKI z marcepanów, nakładane w środku cukierkami, jeszcze tu nieznane. Z resztą zaopatrzyłem też Cukiernie w znaczny zapas różnych wyrobów Cukierniczych, zwykle na obecne Święta pożądanych, a szczególniej też Marcepanów, Tortów, i t. p., które po stałej a znanej cenie sprzedaję. — S. Beeli.

w Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 11 (23) Grudnia 1849.— Starszy Cenzor L. T. *Tripplin*.